

O samotności słów kilka...

Sądzę że prawie każdy czuje się czasem samotny. Nie omija to nawet ludzi z pozoru „popularnych”. Samotność, pozostawanie bez towarzystwa, kojarzy nam się z nieszczęściem, pragniemy jej uniknąć. Uczucie samotności nie wiąże się moim zdaniem z liczbą zawartych przyjaźni, tylko z ich jakością. Uważam, że osoba uważana za „popularną” - co prawda - może być otoczona ludźmi, ale niewykluczone, że czuje się samotna z powodu braku prawdziwych przyjaciół.

Poczucie samotności, którego staramy się uniknąć, jest w stanie sprawić, że będziemy zadowalać się budowaniem więzi z kimkolwiek. Łatwo wpaść w pułapkę, że każdy przejaw zainteresowania twoją osobą jest lepszy niż jego brak. Wtedy ludzie zaczynają zachowywać się w taki sposób, by zdobyć uwagę, znaleźć się w jej centrum. Postępują wbrew ogólnie przyjętym normom, zasadom, również wbrew sobie, byleby wzbudzić reakcję otoczenia, pozyskać zainteresowanie, także spełnić oczekiwania innych. To oczywiście nie prowadzi do niczego dobrego. I niby o tym wiemy, ale jednak boimy się zostać sami. Moim zdaniem można sobie poradzić z presją grupy i obawami z nią związanymi. Ważne jest, by myśleć pozytywnie. Uważam, że chwile samotności mogą być dobrą sposobnością do przemyślenia pewnych spraw...

Przypominają mi się słowa Bolesława Prusa: „Nie będzie naprawdę szczęśliwy ten, komu pusto wśród drzew i kamieni.” Z tego zdania odczytuję ważną prawdę dotyczącą ludzkiej natury: trzeba poznać siebie i we własnym towarzystwie czuć się dobrze, by odnaleźć szczęście gdziekolwiek indziej. W takim kontekście „samotność” nabiera nowego znaczenia – staje się drogą, dojrzewaniem, sposobem pielęgnowania i poznawania siebie.

Nie oznacza to – rzecz jasna – że powinniśmy zamknąć się w swoich pustelniach i zupełnie odciąć od otaczającego nas świata i ludzi. Oni są nam bardzo potrzebni, a my potrzebujemy wiedzieć, że jest to potrzeba odwzajemniona. Chodzi jedynie o to, by nie uciekać za wszelką cenę od samotności, bo ona - w odpowiednich dawkach – może nam się przysłużyć...

Obchodzimy Międzynarodowy Dzień Teatru

27 marca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Teatru. Z tej okazji uczniowie klas pierwszych naszego Gimnazjum obejrżeli w Obornickim Ośrodku Kultury sztukę pt. „Łyżki i Księżyc”.

Spektakl – przygotowany przez grupę teatralną „Odgrywane Kapsle” działającą przy Wronieckim Ośrodku Kultury – jest musicaliem rockowym. Do sztuki Emila Zegadłowicza muzykę skomponował Grzegorz Stróżniak, znany z zespołu Lombard. W takiej postaci sztukę zaprezentowano po raz pierwszy w Teatrze Polskim w Poznaniu w 1984 roku. Po trzydziestu latach od premiery pod okiem p. Ilony Fudali (reżyser) oraz p. Remigiusza Skorwidra (opieka muzyczna) pracy nad spektaklem podjęły się „Kapsle” .

Treścią sztuki jest podejmowana przez poetę Wędrowca próba reform w państwie rządonym przez zniedołężniałego i znudzonego króla Mamerta. Obalenie monarchii kończy się terrorem rządu Złoczyńców i ucieczką niepoprawnego sprawcy wydarzeń na Księżyc... Jest to opowieść o władzy, jej różnych obliczach i odpowiedzialności. Baśniowość miesza się w niej z groteską, a komizm z tonami pełnymi powagi. Przedstawienie bawi, a jednocześnie zmusza do refleksji.

Szczególnym atutem spektaklu jest muzyka. Odgrywane na żywo rockowe utwory budują niezwykłą atmosferę tego widowiska. Słowa uznania należą się również autorce choreografii – p. Violetcie Gumnej.

Spektakl zrobił na nas duże wrażenie. Dostarczył rozrywki, lecz przede wszystkim wzbudził refleksję na temat władzy, jej zadań, różnych postaci oraz współczesnego oblicza – co szczególnie cenne w kontekście zbliżających się wyborów...

W trosce o poprawność ortograficzną

15 kwietnia uczniowie Gimnazjum nr 1 wzięli udział w Szkolnym Konkursie Ortograficznym. Przystąpiło do niego trzydziścioro sześcioro gimnazjalistów. Zwycięzczynią okazała się Aleksandra Ziółkowska – uczennica klasy I c, która imponująco poradziła sobie ze wszystkimi trudnościami ortograficznymi. Ola reprezentowała naszą szkołę w V Powiatowym Konkursie Ortograficznym, który odbył się w Rożnowie 24 kwietnia. W tym starciu Ola poradziła sobie całkiem dobrze, choć nie do niej należał laur zwycięstwa.

Kolejna szansa w przyszłym roku szkolnym. Macie sporo czasu, by doskonalić swoje umiejętności i utrwalac znajomość zasad pisowni, bo warto...

Nasz raport: FERIE 2015

Co uczniowie Naszej szkoły porabiali w ferie?

Na to pytanie odpowiada nam przeprowadzona ankieta. Wynika z niej, że większość z nas okazała się na tyle głodna odpoczynku, że pozostała w domu.

Po zamęczeniu sprzętów elektronicznych na wirtualną śmierć, nastąpiła kolej na wyjazdy! Zazwyczaj do rodziny, ale zdarzyły się też osoby

ambitne, które z chęcią lub z przymusu udały się na weekend z rodziną w góry.

Wbrew pozorom uczniowie woleli marznąć w Tatrach niż wyjść na podwórko z przyjaciółmi. Łatwiejsze okazało się zaproszenie kolegów i koleżanek na filmy czy wieczorną nasiadówkę, co w gruncie rzeczy prowadzi nas do punktu wyjścia i siedzenia na wygodnej sofie.

Znaleźli się i amatorzy jazdy na łyżwach, którzy z uśmiechem na twarzy kręcili kółka na miejskim lodowisku i chwała im za podniesienie statystyki dotyczącej aktywnego wypoczynku.

Teraz gorzka pigułka dla polonistów: wśród najatrakcyjniejszych rozrywek wymienianych przez gimnazjalistów nie znalazło się obcowanie z tekstem pisanym... Byli owszem tacy, którzy bohatercko bronili pozycji literatury w życiu kulturalnego młodego człowieka, jednak – z uwagi na liczebność – znaleźli się na straconej pozycji (w tym miejscu gorący apel o podniesienie statystyk czytelniczych!!! Pomożecie?!) Na pocieszenie dodajmy, że młodzież chętnie obcowała z dziełem filmowym.

Tak czy owak, ferie były bezpieczne i dostarczyły nam dużej dawki energii, co pozwala zaliczyć je do udanych. Na sofie czy aktywnie – każdy spędza czas wolny zgodnie ze swoimi potrzebami i możliwościami. Ważne, że zgromadziliśmy siły, by drugi semestr nauki uwieńczyć sukcesem, czego wszystkim życzymy.

J.A.L.

Libdub po raz drugi!

Mnóstwo pracy, przygotowań, wreszcie wspaniała zabawa i możemy cieszyć się z nowego klipu Gimnazjum nr 1 im. UNICEF w Obornikach. 9 kwietnia odbył się premierowy pokaz efektów wielomiesięcznych starań Klubu Ośmiu oraz społeczności szkolnej. Nad całym

przedsięwzięciem sprawowała pieczę Pani pedagog – Renata Dobra-Tarasewicz.

Pierwsze próby odbyły się już w październiku ubiegłego roku. Przez kilka ostatnich miesięcy młodzież spędzała długie godziny na dopracowywaniu szczegółów akcji. Tym razem wybraliśmy piosenkę Libera pt. „A teraz Ty”. Przedstawiciele klas przygotowali przebrania i stanowiska. W wyczarowaniu scenografii pomogła Pani Dorota Brygman-Wenzel.

Do wspólnego nagrania teledysku włączyli się Nauczyciele (przebrani za wędkarzy) oraz Dyrekcja. 31 marca przystąpiliśmy do nagrywania. Punktem kulminacyjnym było pojawienie się w szkole naszego gościa specjalnego - Libera, który nie tylko zgodził się wystąpić w teledysku, ale chętnie rozmawiał z uczniami oraz pozował do zdjęć pamiątkowych.

Efekty pracy możecie podziwiać pod adresem:

<https://www.youtube.com/watch?v=TEPOIvwN9JO>

lub na facebookowej stronie Klubu Ośmiu.

W cyklu

Rozszerzamy kanon lektur szkolnych
prezentujemy książkę

pt. **"Stowarzyszenie wędrujących
dżinsów"**

"Stowarzyszenie wędrujących dżinsów" to powieść autorstwa Ann Brashares opowiadająca o przygodach czterech przyjaciółek - Leny, Bridget, Carmen, Tibby.

Pewnego dnia jedna z nich kupuje parę dżinsów, które mają wyjątkową właściwość. Idealnie pasują na każdą z dziewczyn, pomimo ogromnych różnic w ich figurach. Przyjaciółki spędzają pierwsze wakacje oddzielnie, więc postanawiają wykorzystać magiczną moc spodni. Umawiają się, że co tydzień będą przysyłać sobie te

niezwykłe dżinsy. Jednakże nie wszystko idzie po ich myśli...

„Stowarzyszenie wędrujących dżinsów” to powieść poruszająca problemy, które często towarzyszą młodym osobom. Jest tu mowa o bliskości, także tej fizycznej, rozterkach miłosnych, kłopotach rodzinnych takich jak rozwód czy zetknięcie się ze śmiercią. Dzięki szerokiemu wachlarzowi emocji i powodujących je perypetii wiele czytelniczek może utożsamiać się z bohaterkami. Całość wyróżnia pomysł na „wędrujące dżinsy”, na które niecierpliwie oczekuje każda z dziewczyn, licząc, że ich magia przyniesie im szczęście.

Myślę, że młodzi czytelnicy, zwłaszcza czytelniczki, na pewno znajdą w tej książce coś dla siebie, a historia bohaterek wciągnie ich do ostatniej strony. Jednak osoby, które oczekują od książki zagadek, tajemnic, magii, wartkiej akcji oraz jej nagłych zwrotów, nie mają tu czego szukać. Język książki jest prosty, ale w dobrym tego słowa znaczeniu. Styl pisania autorki powoduje, że powieść czyta się szybko i lekko. To pozycja idealna na długą podróż czy deszczowy wieczór – lekka i przyjemna, nie licząc kilku fragmentów.

Uważam, że książka mogłaby znaleźć się w kanonie lektur, ponieważ pokazuje, jak wielką rolę odgrywa w naszym życiu przyjaźń. W dzisiejszych czasach tylko niewielka część młodzieży ma styczność z tak szczerą relacją, jaka łączyła dziewczyny. Myślę, że po przeczytaniu tej książki wiele osób doceniłoby swoich przyjaciół i zrozumiało wartość przyjaźni w swoim życiu.

J. M.

Czekamy na Wasze kolejne propozycje lekturowe.